



Drodzy Czytelnicy!

Witam serdecznie w Nowym Roku. W imieniu redakcji Biuletynu oraz Zarządu Stowarzyszenia składam Wam wszystkich najserdeczniejsze życzenia noworoczne – zdrowia, radości i wzajemnego zrozumienia.

Ten numer jest w całości poświęcony III Otwartym Warsztatom Stowarzyszenia, które odbyły się w październiku 2006 roku w Warszawie. Na początek przedstawiamy podsumowanie ankiet ewaluacyjnych wypełnionych przez uczestników na koniec Warsztatów.

Część wystąpień były to prezentacje efektów i sposobów pracy, a część to warsztaty, na których specjaliści przedstawiali problemy, z jakimi stykają się w swojej pracy, a reszta uczestników w dyskusji pomagała im te problemy rozwiązać, znaleźć pomysły na lepsze wykorzystanie możliwości komunikacyjnych dzieci. W bieżącym numerze znajdziecie streszczenie prezentacji poświęconych wykorzystaniu technologii wspomagającej w pracy z uczniem niepełnosprawnym oraz podsumowanie dyskusji w grupach warsztatowych. Agnieszka Pilch podaje podstawowe informacje dotyczące wykorzystania TW, warunki jej zastosowania oraz doboru. Jej kolejny artykuł poświęcony internetowym zasobom aktywności, programów i urządzeń z zakresu technologii wspomagającej znajdziecie w serwisie Stowarzyszenia [www.aac.org.pl]. W sytuacji, kiedy ogólnodostępne programy edukacyjne dla dzieci nie uwzględniają ograniczeń dostępu dzieci niepełnosprawnych, korzystanie z anglojęzycznych źródeł oraz tych nielicznych polskich internetowych jest nie do przecenienia. Alina Smyczek przedstawia zasady dostosowania stanowiska komputerowego dla dziecka niepełnosprawnego tak, aby jego ograniczenia ruchowe i percepcyjne nie stały na przeszkodzie w wykorzystaniu możliwości intelektualnych do rozwoju czytania i pisanie, ale także innych aktywności (gry, książki itp.).

W części warsztatowej znajdziecie artykuł poruszający zagadnienie wspierania porozumiewania małego dziecka z ograniczeniami w mowie werbalnej. Zastosowanie alternatywnych metod komunikacji w pracy z dziećmi nie mającymi ograniczeń typu anartrii lub silnej dyzartrii, jest wciąż kontrowersyjne w pol-

skim środowisku terapeutów (logopedów, nauczycieli, psychologów) i, co za tym idzie, rodziców tych dzieci. Z praktyki terapeutów pracujących metodami wspierającymi mowę werbalną wynika, iż zastosowanie takiego wsparcia nie tylko nie hamuje mowy werbalnej, ale ją w wielu przypadkach rozwija. Podobnie donoszą zagraniczne badania naukowe. Nie ma niestety takich badań na gruncie polskim. Zatem dowodem tutaj są różnego rodzaju studia przypadku, które coraz częściej się pojawiają. Z czego większość z nich na łamach naszego Biuletynu, co z jednej strony cieszy, ale z drugiej strony zdajemy sobie również sprawę, że jego zasięg jest ograniczony do grupy osób, których w większości do skuteczności AAC przekonywać nie trzeba. Niech jednak te doniesienia dodadzą odwagi i dostarczą argumentów tym, którzy w swojej codziennej pracy spotykają się z oporem w stosowaniu wspierania komunikacji u dzieci z dużymi ograniczeniami i opóźnieniami w mowie werbalnej.

W tym świetle z wielką radością witam artykuł mamy Patryka, który zaczął się porozumiewać przy pomocy symboli PCS i co, jak pisze mama, zmieniło życie jego i jego rodziny. Czyż trzeba czegoś więcej, niż takie świadectwo?

W następnym numerze dalsza część warsztatowych prezentacji. Do zobaczenia

Ewa Przebinda

III Otwarte Warsztaty Stowarzyszenia „Warsztat terapeuty AAC” – podsumowanie

Cieszymy się, że nasz pomysł spotkał się z tak dużym zainteresowaniem. Jeszcze większą radość sprawiła nam dokonana przez uczestników ocena warsztatów. W ankiecie ewaluacyjnej większość osób oceniła warsztaty „na piątkę”. Wysoko oceniono zawartość merytoryczną warsztatów oraz organizację spotkania. W naszej ankiecie pytaliśmy o to, która z proponowanych form wydała się uczestnikom najbardziej wartościowa. Najwyżej zostały ocenione prezentacje, zaraz potem warsztaty Gill Brearley. Wystawa sprzętu firmy HARPO oraz praca w grupach spotkały się z nieco mniejszym uznaniem.

Jako mocną stroną warsztatów uczestnicy wymieniali spotkanie wielu specjalistów wykorzystujących metody AAC, w tym również z ich użytkowniczką Anią i jej rodzicami oraz możliwość wymiany praktycznej wiedzy i doświadczenia. Podkreślali, że warsztaty były okazją do usystematyzowania wiedzy, że prezen-

W NUMERZE:

Podsumowanie Warsztatów.....	1
Technologia wspomagająca.....	2
Stanowiska komputerowe dla uczniów niepełnosprawnych używających AAC	3
AAC u dzieci 3-letnich	7
Jak zostaliśmy AAC-ową rodziną	9

tacje były dość różnorodne, dobrze przygotowane. Dla części wartością było, że prezentacje dotyczyły również informacji podstawowych, inni zaś docenili dostęp do wysokiej technologii.

Wśród słabych stron, nad którymi jako organizatorzy powinniśmy jeszcze popracować, uczestnicy wymienili trudności natury technicznej, na przykład brak odpowiedniego nagłośnienia. Wymieniono również ograniczenia czasowe, które wpłynęły na gorszy odbiór warsztatów. Z jednej strony pisano o braku dyscypliny, jeśli chodzi o czas wystąpień, a z drugiej o zbyt pobieżnym potraktowaniu wielu tematów i wynikającym z tego brakiem czasu na dyskusję. Niektórzy z uczestników chcieliby większej liczby zajęć instruktażowych.

Uczestnicy podzielili się również z nami bardzo cennymi uwagami, z których wiele jest dla nas inspiracją

na kolejne warsztaty. Wśród pomysłów znalazła się między innymi propozycja spotkań w ośrodkach, w których pracują członkowie Stowarzyszenia. Jeśli zaś chodzi o same warsztaty, zaproponowano nowy blok – „pytania do ekspertów”, który będzie miał formę pewnego rodzaju konsultacji. Pojawiły się również głosy o wzbogaceniu tematyki, na przykład o zagadnienie komunikacji osób z autyzmem.

Najbardziej cieszyły nas wyrażone w ankietach stwierdzenia, że warsztaty uczestników zainspirowały, pokazały nowe drogi, przyniosły pomysły. Ucieszyły nas też zachęty do tego, aby takie spotkania organizować częściej, o czym zobowiązujemy się podyskutować na kolejnym zebraniu Zarządu.

Jeszcze raz dziękujemy za udział i zapraszamy na kolejne warsztaty! ■

Organizatorzy

Technologia wspomagająca – wprowadzenie do bloku tematycznego

Agnieszka Pilch

Ośrodek Rehabilitacyjno-Terapeutyczny dla Dzieci Niepełnosprawnych w Zamościu

Assistive technology (AT) – technologia wspomagająca to szerokie pojęcie, którym określa się różnego rodzaju urządzenia, które ułatwiają funkcjonowanie osobom niepełnosprawnym. Pozwalają one osobom z różnymi rodzajami niepełnosprawności (narządów zmysłów, układu ruchowego, niepełnosprawności intelektualnej) na bycie bardziej niezależnymi, na podejmowanie aktywności dostępnych wszystkim ludziom, na naukę, zabawę, pracę, na przełamywanie ograniczeń w porozumiewaniu się i podtrzymywanie kontaktów społecznych. Sprzęt ten podtrzymuje lub poprawia umiejętności funkcjonalne niepełnosprawnych.

Technologia wspomagająca obejmuje różnorodne urządzenia, od prostych pomocy do skomplikowanych systemów informatycznych.

Dużą wagę należy przykładąć do odpowiedniego doboru technologii wspomagającej. To długotrwały proces, na który składają się: określenie potrzeb i możliwości użytkownika urządzenia, dobór odpowiedniego sprzętu lub oprogramowania, w razie potrzeby dostosowanie go do indywidualnych wymagań oraz pozyskanie środków na jego zakup.

Bardzo istotne jest przeszkolenie osób korzystających z danego sprzętu oraz osób pracujących na co dzień z użytkownikami, w razie potrzeby także rodzin osób niepełnosprawnych. Nie należy zapominać o zagwarantowaniu serwisu technicznego na wypadek usterek czy adaptacji urządzeń.

Żadne z urządzeń samo w sobie nie przełamie ograniczeń osoby niepełnosprawnej. Taką gwarancję

może dać jedynie odpowiednie dobranie sprzętu i umiejętne jego wykorzystanie.

W przypadku osób z niepełnosprawnością ruchową bardzo istotną rolę odgrywa zapewnienie im odpowiedniej pozycji i fiksacji, która umożliwi korzystanie z urządzeń technologii wspomagającej. Zapewnia to dobór odpowiednich urządzeń w postaci wózków, siedzisk, krzeseł, stołów, pionizatorów, blatów, uchwytów, zabezpieczeń itp.

Osobom mającym problemy w porozumiewaniu się powinniśmy zapewnić dostęp do pomocy ułatwiających komunikowanie się. Możemy to osiągnąć poprzez dobór tych pomocy (wielkość, układ); określenie sposobu wskazywania symboli; wykorzystanie urządzeń wysokiej technologii nagrywających głos np.: *BIGmack*,



Użytkownik Go Talka

Step-by-Step, Go Talk, oraz zaopatrzenie ich w razie potrzeb w dodatkowe mocowania i włączniki; wybór urządzeń i systemów wzmacniających głos (aparaty słuchowe, słuchawki, głośniki).

Każda osoba, bez względu na rodzaj niepełnosprawności, może korzystać z odpowiedni dostosowanego komputera. Dużym ułatwieniem są opcje ułatwień dostępu dla niepełnosprawnych znajdujące się w systemie Windows w *Panelu sterowania*. Osobom z niepełnosprawnością ruchową w obrębie kończyn górnych używanie komputera ułatwią odpowiednio dostosowane urządzenia peryferyjne, np.: specjalistyczne klawiatury, ekrany dotykowe, duże myszki, trackballe, włączniki, interfejsy oraz specjalistyczne oprogramowanie. Komputer może stać się urządzeniem wspomagającym komunikację osoby niepełnosprawnej. Pozwala na korzystanie z pisma (podpowiada i sprawdza pisownię), może syntetyzować mowę. Za pomocą specjalistycznego oprogramowania, jak np. Boardmaker & Speaking Dynamically Pro, Clicker, Symbol for Windows, Symword, możemy budować komputerowe

strony ułatwiające porozumiewanie się. Umieszczenie tych aplikacji w laptopie sprawia, że może on stać się przenośnym urządzeniem do komunikowania się.

Użycie wysokiej technologii pozwala na samodzielne funkcjonowanie w otoczeniu. Włączanie i wyłączanie światła, różnych urządzeń (radio, TV itp.), sterowanie zamkami, ogrzewaniem, samodzielne jedzenie i picie, ubieranie się, toaletę, rozmowy przez telefon. Zintegrowane systemy, które obsługiwane są z pomocą jednego panelu sterującego pozwalają na korzystanie zarówno z komputera, elektrycznego wózka, jak i sterujące różnymi urządzeniami domowymi. Nie są one jakąś odległą przyszłością. Funkcjonują już i doskonale sprawdzają się poza granicami naszego kraju – w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Litwie, Węgrzech, Izraelu i in.

Kompetencje do obsługi tych urządzeń zdobywamy krok po kroku i już dziś ucząc osoby niepełnosprawne korzystania z urządzeń technologii wspomagającej, powinniśmy mieć wizję pełnego wykorzystania ich w przyszłości. ■

Stanowiska komputerowe dla uczniów niepełnosprawnych, używających AAC

Alina Smyczek

Szkoła Podstawowa Specjalna nr 150 w Krakowie

Komputer jest niezbędnym narzędziem edukacji każdego ucznia z niepełnosprawnością, a także integralnym elementem indywidualnych systemów porozumiewania się dla tych, którzy z powodu poważnych zaburzeń mowy wymagają alternatywnych lub wspomagających sposobów komunikacji.

Nauczyciele i terapeuci uczniów niemówiących zwykle wiedzą o tym, jednak niewielu ma wystarczające możliwości i wiedzę, jak owo doskonałe narzędzie zaadaptować i wykorzystać. Polskojęzyczne źródła takiej wiedzy wciąż są nieliczne i ubogie.

Celem niniejszej prezentacji było przedstawienie stanowisk komputerowych czworga dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 150 z Krakowa. Wszystkie one są uczniami szkoły od kilku lat i z powodu poważnych zaburzeń mowy używają na co dzień spersonalizowanych form komunikacji wspomagającej lub alternatywnej. Mają po 11-12 lat. Realizują zaadaptowany program szkoły specjalnej dla uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym. Wszyscy są niepełnosprawni ruchowo i nie mogą uczyć się pisanie ręcznego.

Kilka lat temu w szkole sformułowano wersję roboczą standardów edukacji uczniów niemówiących.

Szkoła dąży do wprowadzenia ich w życie w jak najpełniejszym zakresie. Wśród standardów jest kilka odnoszących się do zaopatrzenia w sprzęt komputerowy i używania go z uczniami i przez nich

samych. Czuwają nad tym wychowawcy klas ściśle współpracujący z nauczycielami, fizjoterapeutą oraz specjalistą technologii wspomagającej. Najważniejsze ze standardów z zakresu wykorzystania technologii wspomagającej to:

1. Zapewnienie uczniom dostępu do komputera:
 - zapewnienie każdemu stanowiska komputerowego z uwzględnieniem specjalnych potrzeb wynikających z niepełnosprawności:
 - odpowiednio dostosowanego siedziska z systemem zapięć i zabezpieczeń;
 - stołu komputerowego o odpowiednich parametrach;
 - peryferiów komputerowych (interfejs, włączniki, dżojstik, alternatywne klawiatury i myszy);
 - specjalnego oprogramowania (synteza mowy, klawiatura ekranowa, programy do obsługi komputera, adaptowane edytory tekstu, programy edukacyjne możliwe do obsługi za pomocą skanowania);
 - zapewnienie dostępu do znaków graficznych (piktogramy, symbole) na ekranie komputera;
2. Zapewnienie uczniowi doświadczeń z używaniem głosu w różnych sytuacjach społecznych poprzez:
 - zastosowanie komputera z mową syntezowaną;
 - zastosowanie komputera z mową nagrywaną;
 - używanie oprogramowania do odczytywania tekstów na ekranie

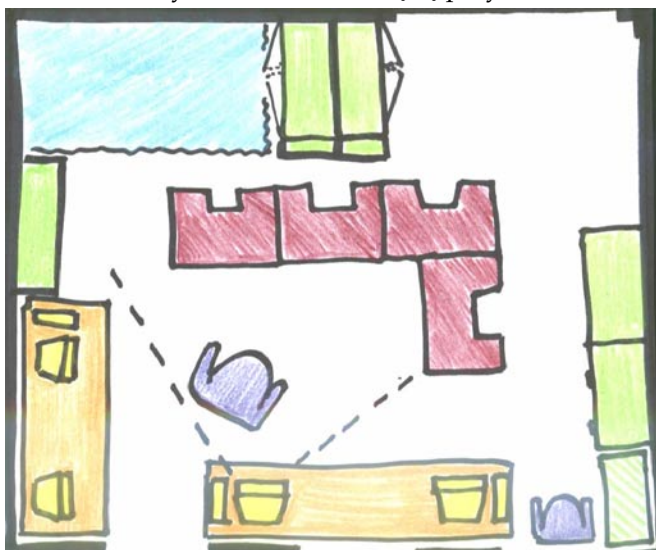
3. Przygotowanie warunków do nauki czytania i pisania:
 - umożliwienie uczniom zapisywania myśli z użyciem znaków graficznych (ich sekwencji), całych wyrazów, liter;
 - wykorzystanie technologii wspomagającej w nauce czytania i pisania.
4. Właściwa organizacja procesu dydaktycznego:
 - zapewnienie jak najpełniejszego dostępu do materiałów edukacyjnych respektującego najbardziej efektywne strategie wyboru stosowane przez ucznia.

Tak przygotowane warunki edukacji mają kompensować trudności wynikające z niepełnosprawności i z faktu poważnych zaburzeń mowy. Wymaga to adaptacji na wszystkich poziomach, zaczynając od zorganizowania pomieszczeń szkolnych.

Organizacja klasy szkolnej

Jak wynika z doświadczeń, dobra praktyka edukacji uczniów niepełnosprawnych niemówiących wymaga umieszczenia komputera ze specjalistycznym osprzętem bezpośrednio w salach przedszkolnych i klasach szkolnych dla uczniów, a nie jedynie w pracowniach komputerowych. W pomieszczeniach dla dzieci młodszych zwykle wystarcza jedno stanowisko komputerowe z możliwościami regulacji. Powinno być wyposażone w duży ekran i być łatwo dostępne, bowiem często stanowi pulpit do prezentacji materiału przez nauczyciela dla kilkorga dzieci. W grupach szkolnych, gdzie uczniowie są już bardziej zaawansowani w używaniu AAC, pojawia się konieczność wyposażenia każdego z dzieci w osobne stanowisko.

W opisywanej grupie dzieci udało się w jednej sali szkolnej umieścić 4 komputery i odpowiednio je zaadaptować (ryc. 1). Jak pokazuje rysunek, na czas pracy indywidualnej stoliki dwojga dzieci są dosuwane do stołów na których stoją komputery, by zagwarantować dzieciom odpowiednią wysokość blatu, na którym umieszczone będą peryferia.



Ryc. 1. Klasa szkolna dla czterech uczniów: rozmieszczenie stanowisk komputerowych

Dla początkujących: włączniki i interfejsy

Włączniki komputerowe oferowane osobom niepełnosprawnym to proste urządzenia, które działają tak, jak pojedyncze klawisze klawiatury lub myszy. Nie da się ich podłączyć bezpośrednio do komputera. Potrzebny jest interfejs – urządzenie pośredniczące między komputerem a włącznikiem. Zwykle od niego zależy, jakie funkcje będzie można przypisać włącznikowi. Najczęściej potrzebnymi funkcjami są *Enter* i *Spacja*. Za ich pomocą można obsłużyć wiele programów dla osób niepełnosprawnych. Istnieją również zaawansowane interfejsy, do których można podłączyć więcej włączników (nawet 8) i przypisać im dowolne funkcje. Rolę interfejsu może pełnić m.in. mysz adaptowana, specjalistyczny dżojstik lub klawiatura *IntelliKeys*. Do tych urządzeń można podłączyć włączniki.

Jeden z komputerów wciąż pełni rolę centralną i służy do prezentacji materiału lub do aktywności obsługiwanych wspólnie przez uczniów tej klasy.

Wcześniejsze doświadczenia z komputerem

Uczniowie, których stanowiska są tu prezentowane, mieli doświadczenia z komputerem już w wieku przedszkolnym. Wówczas nauczyli się śledzić zmiany na ekranie, samodzielnie je wywoływać, kontrolować peryferia, jakie dla nich dobrano, wybierać za ich pomocą elementy ekranu podczas różnych aktywności. Proponowano im wiele prostych aktywności, ćwiczeń i zadań: oglądanie historyjek lub zeskanowanych książeczek przygotowanych w programie *PowerPoint*, przeglądanie zdjęć, prezentacje dydaktyczne, prezentacje z symbolami przygotowane w programach *Clicker*, *Speaking Dynamically Pro*, *IntelliPics*.

W tamtym czasie najczęściej dzieci operowały komputerem za pomocą pojedynczych włączników podłączonych poprzez interfejs. Używały też klawiatury *IntelliKeys* z prostymi nakładkami przygotowanymi w programie *OverlayMaker*. Przyzwyczyły się wówczas, że komputer odczytuje teksty – często wyrażone symbolami na ekranie. Wszystkie komputery w szkole są wyposażone w głośniki i programy do syntezy mowy: *SyniTalk* lub *Spiker*.

Kasia, 11 lat

Kasia to dziewczynka z MPD w postaci kwadruplejii spastycznej. Jeździ na wózku, potrafi jedną ręką wolno popychać jego kółka. Ma duże umiejętności samoobsługowe: sama rozpakowuje plecak, potrafi samodzielnie jeść i pić przy użyciu specjalnych sztućców i naczyń. Jeśli siedzi prawidłowo i stabilizuje się, potrafi kolorować w konturach. Łączy wypowiedziane sylaby, prostych wyrazów z używaniem swojej książki z piktogramami. Zna litery, uczy się łączyć je w sylaby i czytać. Miała kontakt z komputerem od 7. roku życia. Kiedy miała 10 lat, rodzice kupili jej komputer do domu.

Stanowisko komputerowe Kasi

Podczas pracy przy komputerze Kasia siedzi w swoim wózku inwalidzkim. Przypięcie pasem biodrowym (a nie piersiowym) pozwala Kasi swobodnie pochylić tułów tak, by uzyskać pozycję aktywną, zapewniającą śledzenie ekranu i docieranie do klawiszy.

Do pisania Kasia używa zwykłej klawiatury; na klawiszach przyklejone są litery większe niż w oryginalne, czarne na białym tle, co pomaga szybciej odszukiwać klawisze dziewczynce – Kasia ma nieznaczne zaburzenia wzroku i percepcji wzrokowej.

Do poruszania kursorem na ekranie służy jej klawiatura numeryczna ustawiona w funkcji myszy. Opcja ta jest dostępna we wszystkich komputerach z systemem operacyjnym Windows (*Opcje ułatwień dostępu w Panelu sterowania*).

Ania, 11 lat

Ania ma przepuklinę oponowo-rdzeniową. W okresie okołoporodowym nastąpiły u niej dodatkowe powikłania, w wyniku których Ania ma zaburzenia mowy, uwagi, widzenia, zachowania oraz czucia, zwłaszcza w obrębie dłoni. Dziewczynka jeździ samodzielnie na wózku, potrafi sama jeść i pić, rozebrać się. Przewraca kartki książek, używa kredek i pisaków do samodzielnego bazgrania. Od 3 roku życia używała piktogramów do komunikacji, w 8 roku życia zaczęła mówić. Obecnie mowa, choć bardzo zniekształcona, jest głównym sposobem komunikowania się dziewczynki.

W szkole i w domu od 6 r. ż. Ania miała dostęp do komputera. Obecnie używa różnych peryferiów w zależności od rodzaju zadania.

Stanowisko komputerowe Ani

Ciało Ani jest bardzo wiotkie, szczególnie w tułowiu. Dlatego podstawową budowania jej stanowiska komputerowego jest samo siedzisko. Ma ono spełniać następujące funkcje:

- zapewniać stabilizację bioder i tułowia Ani, by mogła swobodnie pracować rękami;
- poprawiać czucie ciała, a jednocześnie być źródłem informacji zwrotnej dla Ani o jego granicach.

Ania korzysta z ortozy *swash*, która pozwala uzyskać stabilizację bioder, ud i tułowia. *Swash* jest sprzętem specjalistycznym i jest przepisywany przez ortopedę. Ania siedzi w swaschu na dopasowanym wózku o dość twardym siedzisku i oparciu (ciasny wózek i wyraźne ograniczenia zapewniają lepsze czucie ciała i poprawiają warunki regulacji napięcia mięśniowego). Żeby dziewczynka w ortozie nie zsuwała się z siedziska, stosuje się podkładkę antypoślizgową. Ania jest przypinana do wózka pasem piersiowym.

Dla początkujących: ekran dynamiczny (ang. *dynamic display*)

Osoby niemówiące w toku edukacji lub w procesie komunikacji używają różnych urządzeń do komunikacji, w tym komputerów. Część z nich posiada ekran dynamiczny. Oznacza to, że na ekranie monitora widoczne są dynamiczne znaki graficzne (piktogramy, symbole, wyrazy, wizerunki klawiszy funkcyjnych), do których użytkownik może dotrzeć za pomocą kursora korzystając z urządzenia peryferyjnego, np. myszy lub włącznika. Aktywowanie (kliknięcie na) znaku na ekranie powoduje zaprojektowany wcześniej efekt, np.: wypowiedzenie głośno przypisanego mu znaczenia, dotarcie do podfolderów ze słownictwem, zapisanie wybranego znaku w edytorze, uruchomienie jakiejś aplikacji. Ekran dynamiczny może być elektroniczną wersją osobistego słownika z symbolami dla osoby niemówiącej.



Ryc. 2. Ania obsługuje komputer dżojstikiem

Gry i aktywności z ekranem dynamicznym

Do poruszania kursorem na ekranie i docierania do elementów Ania używa dżojstika w funkcji myszy. Manetka dżojstika musi być mała i pozwalać, by nadgarstek dziewczynki opierał się o podstawę dżojstika. Aby dżojstik pełnił funkcję myszy, na komputerze Ani zainstalowano darmowy program *JoyMouse* (informacje o programie można znaleźć w serwisie PC bez B@rier (www.pcbezbrier.idn.org.pl)). Dżojstik Ani posiada dwa gniazda do podłączenia włączników. W tym przypadku pełnią one funkcję prawego i lewego klawisza myszy. Aby ograniczyć ilość elementów na stole i tym samym lepiej ukierunkować uwagę Ani, podłączamy tylko jeden włącznik, jako lewy klawisz myszy, do zatwierdzania/aktywowania wybranych kursorem elementów. Włącznik umieszczony jest z prawej strony dżojstika. Ważne jest, że czynność wyszukiwania elementu (poruszania kursorem) jest oddzielona w czasie i przestrzeni od czynności klikania. Ania wybiera element prawą ręką, po czym odrywa ją od dżojstika, by zatwierdzić włącznikiem swój wybór – także prawą ręką. Zapobiega to jednoczesnemu poruszaniu kursorem i nawykowemu klikaniu bez kontroli.

Pisanie

- Aby zapisywać litery i cyfry Ania używa klawiatury alternatywnej *IntelliKeys* oraz dwóch standardowych nakładek na tę klawiaturę: „Alfabet” i „Cyfry”.

- Ponieważ kontrola dłoni jest u Ani zbyt mała, na klawiaturze mocuje się tzw. ramki (ang. *keyguard*) z pleksiglasu, z otworami wyciętymi nad znakami. Dziecko dociera do znaków przez otwory, nie musi trzymać nadgarstka w powietrzu, może oprzeć się na powierzchni ramy i palcem lub wskaźnikiem wyszukać odpowiedni znak.

- Ania często bezwiednie dotyka powierzchni klawiatury. Dlatego, aby w edytorze zapisywały się wyłącznie znaki dotknięte w sposób zamierzony (u Ani – dłuższy czas naciskania), ustawiono trzysekundowe opóźnienie działania klawisza.

- Jednocześnie wyłączono opcję powielania znaku w edytorze przy długim naciśnięciu.

- Każdorazowo, kiedy znak zapisuje się w edytorze, dziewczynka słyszy cichy sygnał (opcja wybrana w menu *IntelliKeys*).

Kolejna ważna adaptacja dotyczy słuchowych informacji zwrotnych odnośnie zapisywanych przez dziecko liter. Zwykle program odczytuje pojedyncze zapisane litery wypowiadając ich nazwy: *zet, wu, gie* itd. Podczas nauki pisania dzieci z trudnościami rozwojowymi taki sposób odczytywania jest bardzo niekorzystny. Dlatego w programie do syntezy mowy wykorzystano możliwość zamiany sposobu wymowy wybranych zapisanych znaków. Program odczytuje pojedyncze litery tak, że słycać dźwięki podobne do głosek, jakie litery oznaczają.

Daniel, 11 lat

Daniel, podobnie jak Kasia, ma mózgową porażenie dziecięce. Niestety, duże przykurcze w biodrach, oraz stawach rąk i nóg sprawiają, że samoobsługa jest dla chłopca bardzo utrudniona, a w niektórych sferach – niemożliwa. Chłopiec używa jedynie lewej strony ciała, ma duże zaburzenia czucia. Z trudem chwytą przedmioty jedną ręką i operuje nimi. Przytrzymuje się jedną ręką, często zupełnie nie zauważa drugiej. Przemieszcza się na kolanach, próbuje jeździć na wózku. Daniel jest bardzo aktywny, ambitny i komunikatywny. Porozumiewa się znakami graficznymi i gestami. Miał kontakt z komputerem od 5 r.ż., w przedszkolu i w szkole.



Ryc. 3. Daniel korzysta z klawiatury IntelliKeys z keyguardem w rękawiczce na jeden palec

Stanowisko komputerowe Daniela

Gry i aktywności z ekranem dynamicznym

Daniel siedzi przy komputerze na swoim wózku przypięty z pasem biodrowym. Aby docierać do elementów na ekranie, używa dżojstika i programu JoyMouse (opis: w części o Ani). Włącznik w funkcji lewego klawisza myszy na stanowisku Daniela jest umieszczony z jego lewej strony, tam, gdzie może dosięgnąć bardziej sprawną ręką. Prawa dłoń, która zwykle Danielowi przeszkadza i zaburza dobre kontrolowanie lewej, została ustabilizowana w gumowym uchwycie. Jako uchwyt wykorzystano wieszak do pokoju dziecięcego zakupiony w IKEA. Przykręcono go do blatu, przy którym Daniel siedzi w szkole. Chłopiec sam potrafi umieścić w nim dłoń i wyjąć ją po skończonej pracy.

Pisanie

Daniel – podobnie jak Ania – używa klawiatury IntelliKeys z ramką, ustawiono dla niego podobne para-

metry ułatwień. Trudność sprawiało Danielowi trafianie w otwory ramki jednym palcem: nie kontrolował pozostałych, które wbrew jego woli zapisywały w edytorze niepotrzebne litery. Aby temu zaradzić, wykorzystaliśmy prosty pomysł: z płótna uszyliśmy rękawiczkę, która utrzymuje dłoń zwiniętą w pięść i ma tylko jeden otwór, przez który wystaje palec wskazujący Daniela. Rękawiczka pozwala mu używać palca wskazującego w izolacji i precyzyjnie docierać do liter. (ryc. 3)

Agnieszka, 12 lat

U Agnieszki w 4. roku życia wystąpiły zaburzenia funkcjonowania OUN o nieznannej etiologii. W ich wyniku dziewczynka jest poważnie niepełnosprawna ruchowo, nie mówi i nie może wykonywać samodzielnie żadnych czynności samoobsługowych. Bardzo wzmożone napięcie mięśniowe uniemożliwia jej ruch celowy. Jednocześnie Agnieszka jest w pełni sprawna intelektualnie i świetnie rozwija się poznawczo. Nie ma ograniczeń percepcyjnych, zaburzeń zachowania czy uwagi. Wymaga dostosowania materiałów z zakresu normalnego programu edukacji do jej specyficznych potrzeb i możliwości. Komunikuje się za pomocą osobistego słownika z piktogramami, które wybiera podając rozmówcy współrzędne znaku na zakodowanej stronie (kolumna-rząd). Uczy się też literowania wyrazów. Kontakt z komputerem ma w szkole od 7 roku życia.

Stanowisko komputerowe Agnieszki

Z powodu ogromnych trudności ruchowych i braku dostępu do bardziej specjalistycznych urządzeń, ustanowienie sposobu kontrolowania komputera dla Agnieszki jest trudne i wciąż trwa. Wiadomo, że musi on polegać na uruchamianiu pojedynczego włącznika, ustabilizowanego na specjalnym ramieniu i umieszczonego w zasięgu ruchu dziewczynki. Dlatego wspólna praca Agnieszki i zespołu terapeutycznego polega teraz na poszukiwaniu takiego ruchu, który Agnieszka może wykonywać z możliwie najmniejszym wysiłkiem i pod możliwie największą kontrolą. Ten ruch – wykorzystywany do uruchomienia włącznika – wymaga praktykowania, ćwiczenia. Jednocześnie stale poprawiane są warunki wykonania ruchu, czyli przede wszystkim siedzisko.

Fotel, na którym siedzi Agnieszka, dostosowywany był stopniowo. Adaptacje można prześledzić na ilustracjach (ryc. 4). Pas piersiowy nie dawał Agnieszce dostatecznej stabilizacji, zamieniono go na pas biodrowy. Uzyskana pozycja pośrednia nie zapewniała wyciszenia reakcji wyprostnych, dlatego fizjoterapeuta zaproponował klin pod kolana gwarantujący większe zgięcie w biodrach, a tym samym wyciszenie/mniejsze prawdopodobieństwo wyprostów. Aby jeszcze lepiej ustabilizować miednicę i utrzymać ją blisko oparcia fotela zamieniono klin między udami na tzw. „spodenki” – dwa szerokie pasy odwodzące uda osobno i przypinane klamrami przy biodrach. Aby lepiej utrzymać tułów Agnieszki i by dziewczynka mogła go lepiej czuć i próbować kontrolować, zastosowano przypięcie tułowia za pomocą kamizelki na suwak z przodu.



Ryc. 4. Pas piersiowy, pas biodrowy, klin, spodenki i szelki

Tak posadzona Agnieszka ma szansę kontrolować dwa włączniki komputerowe. Jeden z nich, umieszczony na ramieniu *Manfrotto*, dziewczynka uruchamia głową. Drugi – tzw. *wobble switch* umieszczony na „gęsiej szyi” – porusza unoszoną lewą nogą. Obydwa włączniki mają przypisaną taką samą funkcję (najczęściej *Enter*), aby Agnieszka mogła użyć któregośkolwiek z nich, aby tylko zatwierdzić pożądaną element. Włączniki są połączone z komputerem za pomocą interfejsu *SK2 PC Keyboard Adapter*.

Wszystkie zadania i aktywności, które Agnieszka ma obsługiwać, muszą wykorzystywać opcję skanowania automatycznego. Elementy zadania (piktogramy, znaki, litery) są kolejno podświetlane na ekranie, kliknięciem aktywowany jest wybrany element. Czas podświetlenia znaku ustalono na 4 s.

Do pisania Agnieszka będzie wykorzystywać klawiaturę ekranową przygotowaną w programie *Speaking Dynamically Pro* według układu literowego z tablicy literowej używanej przez nią. ■

Potrzeba wykorzystania wspomagających form komunikacji u dzieci w wieku wczesnopreszkolnym (3-letnich) – studium przypadku

Aneta Lenio-Sykula

Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo, Lublin

Alternatywne formy komunikacji używane są najczęściej do wspomagania komunikacji osób z porażeniem aparatu mowy, a więc między innymi u osób z mózgowym porażeniem, ale nie tylko. Wykorzystywane są również przez osoby z upośledzeniem umysłowym, różnymi zespołami genetycznymi, autyzmem itd.

Wspomagające formy komunikacji znajdują jednak zastosowanie również u dzieci sprawnych ruchowo i intelektualnie, gdzie problemem nie jest porażony aparat mowy, ani kończyny, ani pierwotne upośledzenie. Nieznane są genetyzy i przyczyny wielu opóźnień i zahamowań rozwoju mowy u osób sprawnych fizycznie – efekt jest często jeden: osoba, dziecko nie mówi, utrudniona jest komunikacja z najbliższym i szerszym otoczeniem.

Jestem psychologiem pracującym z dziećmi na obszarze wczesnej interwencji, to jest w wieku od 0 do kilku lat. Wśród dzieci z różnymi zaburzeniami i zespołami chorobowymi są również dzieci niemówiące.

Chciałabym poruszyć temat dzieci w wieku wczesnopreszkolnym. W tym okresie rozwojowym dziecko zaczyna zwracać się od egocentrycznego skupienia na sobie do innych dzieci, do grupy rówieśników. Szczególnie ważna jest wtedy komunikacja, by móc nawiązać kontakt, wyrazić swe potrzeby, wejść w zabawę. W tym czasie również dziecko coraz lepiej wie, czego chce lub nie chce i potrzebuje to zakomunikować tym, od których jest uzależnione.

Przedstawię konkretny przypadek trzyletniej Laury, z którą pracuję od ośmiu miesięcy. Laura obecnie nie mówi. Urodziła się w zamartwicy. Badania EEG i KT cały czas wskazują na zaburzenia rytmu fal mózgowych, zwolnienie czynności w lewej półkuli – a więc obszarów odpowiedzialnych za rozwój mowy. Nie ma napadów epileptycznych. Laura jest fizycznie sprawna, rozwój ruchowy przebiegał zgodnie z normami. Jest bardzo ruchliwa, z cechami nadpobudliwości ruchowej i obniżoną koncentracją i czasem uwagi. Działania ruchowe są często chaotyczne, bez kontroli i planowania, potyka się, upuszcza przedmioty tam gdzie stoi, odruchowo sięga po przedmioty wzbudzające na krótko jej zainteresowanie. Dominuje u niej pozytywny nastrój, chęć do zabawy, działania, współdziałania z drugą osobą. Jest nieco wstydliva i ostrożna w stosunku do nowych osób. Zdecydowanie przeważa u niej aktywność i inteligencja ruchowa – potocznie mówiąc, jest w stu miejscach jednocześnie.

Laura rozumie niemal wszystko, co się do niej mówi. Rozróżnia kolory. Zna nazwy przedmiotów, rozpoznaje i wskazuje na nazywane, wie, do czego służą, wyraża to poprzez pokazywanie. Wykonuje polecenia proste, ma problemy z rozumieniem poleceń złożonych z dwóch, trzech czynności, bądź nie potrafi zaplanować i wykonać takiego złożonego działania. W rozwoju myślenia, rozumienia, pamięci nie odstaje

znacznie od sprawnych pod tym względem rówieśników. Dziewczynka ma trudności w myśleniu abstrakcyjnym, rozumieniu pojęć odległości, czasu, przestrzeni, kolejności.

Forma komunikacji, jaką wykorzystuje, to wskazywanie przedmiotu, którego sama nie może wziąć, jęki, mruczenia, ciągnięcie za rękaw. Kiwa głowa na „tak” i „nie” dołączając słowa lub różne formy wokalizacji. Laura rzadko używa słów spontanicznie, najczęściej powtarza za kimś. Próba powtarzania różnych słów często kończy się podobnymi głoskami, sylabami: *ba-ba, bo-bo, wa-wa*. Postępy w rozwoju mowy są bardzo słabe, mimo terapii logopedycznej. Kompetencje komunikacyjne nie wystarczą jej do zaspokajania swych potrzeb.

Laura używa obecnie słów:

- wyraźnie *mana*,
- *ta* – na „tak”,
- niewyraźnie *nie*
- wyraźnie *ta, to, tam*,
- *da* na „daj”
- niewyraźne i rzadko *cześć* i *jeść*.

Laura najczęściej sama stara się wziąć to, co chce (nawet z najwyższej półki mebli), sama coś wykonać, bez prośnienia i komunikowania swojego zamiaru innym. Gdy potrzebuje czegoś od innych, stara się bezpośrednio doprowadzić do skutku, nie sygnalizując wcześniej, a więc pociąga, bierze za rękę i zaprasza gdzieś, zabiera coś z ręki innego dziecka. Spotyka się to z zaskoczeniem, lękiem i niezrozumieniem innych dzieci, a w efekcie z frustracją Laury.

Można mówić tutaj o sygnałach zaniku potrzeby komunikacji i formy komunikacji jako czegoś pośredniego między intencją a działaniem, osiągnięciem celu. Laura albo sama coś bierze i sama zaspokaja swoje potrzeby, albo rezygnuje z nich. Formy komunikowania swoich potrzeb otoczeniu są nieakceptowane przez dzieci, które czasem boją się szczypania, ciągnięcia i przytulania. Najczęściej jednak pozostają niezrozumiane.

Dodać jeszcze należy, że Laura odczuwa frustrację w sytuacjach, gdy grupa, z którą pracuje na zajęciach, powtarza słowa, poznaje nowe pojęcia, odpowiada na pytania. Nie wzbudza to jej zainteresowania, powoduje, że wycofuje się, szuka innych zajęć. Zachęcana do odpowiadania na pytania przez wskazanie piktogramu kolorowego, nie wskazuje spontanicznie i chętnie, choć zna odpowiedź i wie, co wskazać – sygnalizuje to mimiką i wzrokiem.

Laura lubi wszelkie prace manualne na zajęciach grupowych, książeczki, jedzenie, zabawy w kuchni.

Pytania problemowe przedstawione do dyskusji brzmią:

- Jaką formę komunikacji alternatywnej zaproponować dziewczynce?
- Jak zaplanować sytuacje i treści komunikacyjne w pierwszych fazach pracy?

Cele:

- wspomaganie rozwoju mowy,
- nauczenie akceptowalnych i skutecznych form komunikacji z otoczeniem,

- rozwój myślenia,
- wyrażanie siebie.

Trudności:

- nadruchliwość dziewczynki,
- powolny zanik potrzeby komunikacji, frustracja.

Praca warsztatowa w małej grupie dała następujące wnioski:

1. **Laura potrzebuje wprowadzenia wspomagających form komunikacji.**
2. Należy również stymulować rozwój werbalizacji i mowy, na co wskazują obecne kompetencje i możliwości dziecka.
3. Należy wprowadzać rodzinę i rodzeństwo we wspomagające formy komunikacji.
4. Wspomagające formy komunikacji należy wprowadzać w czasie grupy rówieśniczej, ponieważ Laura nie posiada narzędzi do komunikowania swych potrzeb i komunikacji z rówieśnikami, a ma taką potrzebę.
5. Laura odczuwa dużo frustracji i wycofuje się z komunikowania, dlatego **należy stwarzać okazje, w których dziewczynka odczuwać będzie własną sprawność i wzmacniać ją w połączeniu z wprowadzaniem wybranej metody AAC jako narzędzia sprawności.**
6. Należy uczyć dziecko komunikacji gestem w sytuacjach grupowych, gdy chce czegoś od innych dzieci, starać się zastępować bezpośrednio działanie, jak wyrwanie zabieranie, przytulanie, wcześniejszym komunikatem przy pomocy gestu, ruchu ręki oraz nauczyć czekać na odpowiedź, rozumieć i respektować wolę innych dzieci. Odczytywania gestów i intencji Laury należy też uczyć innych dzieci w grupie.

Wyróżnione punkty wniosków wydają się być najważniejsze.

Dyskusja pozwoliła również wskazać kilka konkretnych zaleceń i kierunków planowania wprowadzanych metod AAC

1. Laura wydaje się nie chcieć korzystać z piktogramów jako narzędzia komunikacji – nie chce wskazywać – należy nagradzać każdy krok w kierunku wskazywania piktogramu i wzmacniać poczucie sprawności i potrzebę komunikacji przez realizowanie każdego wyboru za pomocą piktogramu.
2. Należy spróbować wprowadzić gesty komunikacyjne Makaton jako bardzo naturalne formy komunikacji u osób sprawnych manualnie
3. Laura lubi prace domowe, stałe punkty zajęć (jedzenie, mycie, toaletę, sprząatanie). Należy w te sytuacje wprowadzać piktogramy w formie planu dnia i tutaj angażować Laurę do wskazywania kolejnych punktów zajęć. Trzy pierwsze piktogramy powinny dotyczyć trzech ulubionych zabawek lub zajęć i powinny być używane i na zajęciach przed-szkolnych, i w domu.
4. Przy każdym wybieranym piktogramie zachęcać trzeba Laurę do dowolnej wokalizacji, nie powinno być jednak nacisku na powtarzania słowa, by nie powodować frustracji.

Obecnie minął ponad miesiąc od warsztatów szkoleniowych. Mogę dokonać pierwszych małych ocen pracy nad komunikacją piktogramami i gestami. Laura bardzo cieszy się, gdy bawimy się zabawką wybraną przez nią spośród dwóch lub trzech kolorowych piktogramów. Jest stałe miejsce na szafce w sali zajęciowej, gdzie znajdują się trzy piktogramy z jej ulubionymi zabawkami i piktogramy przedstawiając dmuchanie świeczki i czytanie książki. Laura często wskazuje tam, gdy chce coś zrobić.

Jednak jeszcze ciekawsze efekty daje rozpoczęta bardzo niedawno komunikacja gestami Makaton. Laura po pierwszych zajęciach, na których przy czytaniu książeczek „bawiłyśmy” się z użyciem gestów, zapamiętała już trzy gesty: MIŚ, JEŚĆ i TOALETA. Dodatkowo zaskoczyła nas, gdy po kilku dniach zaczęła sama sygnalizować, że chce iść do toalety wykonując na policzku gest Makatonu TOALETA.

Nie zawsze jednak Laura rozumie zależność pomiędzy tym, co chce wyrazić a piktogramami, które może wskazać – ciągle trwa praca nad zrozumieniem

samej idei komunikacji poprzez piktogram i gest, ponieważ wskazanie piktogramu, powtórzenie gestu nie zawsze jest przez dzieci rozumiane jako możliwość odpowiedzenia na pytanie i przekazania własnej intencji. Ciągłe trwa praca nad odczuwaniem i potrzebą komunikacji jako narzędzia uzyskania sprawczości, ale też takiej aktywności, która jest rozumiana i akceptowana przez inne dzieci i dorosłych.

Podsumowując, chcę podkreślić, że wspomagające formy komunikacji są bardzo potrzebne również do pracy z niemówiącymi dziećmi sprawnymi fizycznie i bliskimi lub w normie intelektualnej, jak Laura. Dzieci 2,5 – 3-letnie odczuwają już potrzeby, które realizować można w grupie. Mają potrzebę kontaktu z rówieśnikami. Dzieci niemówiące jednak odczuwają dużo frustracji, ponieważ nie mają narzędzia komunikacji zrozumiałego dla rówieśników. Wspomagające i alternatywne formy komunikacji dają dzieciom szansę na wyrażanie własnych potrzeb, ale i na bycie odbieranym i odczuwanym w otoczeniu rówieśniczym jako godnym i zdolnym do kontaktu. ■

UŻYTKOWNICY

Jak zostaliśmy AAC-ową rodziną

Za oknami jesienny czas, wiatr rozgarnia liście, wzbijając je w górę. Czuję pociągnięcie za rękę – to Patryk pokazuje za okno i pyta: „fu fu?” Uśmiecham się do niego, mówię: „Tak, jest wiatr”, ale widzę, że nie o to chodzi. Ciągnie mnie za rękaw do kuchni, gdzie ma swoje tablice pozawieszane na ścianach. Wskazuje na deszcz – „Nie, deszczu dzisiaj nie będzie”, „Tak synku, pojedziemy na działkę”, „Nie, babcia dzisiaj nie pojedzie z nami”. Mały paluszek pokazał trzy piktogramy, a ja już wiem, że ciekawość dziecka została chwilowo zaspokojona.

Przeglądając kilka numerów biuletynu Stowarzyszenia i nie natrafiłam na artykuły pisane przez rodziców niemówiących dzieci. Chciałabym zabrać głos w tej sprawie i podzielić się doświadczeniami dnia codziennego w rodzinie, gdzie piktogramy zajmują większość powierzchni ścian mieszkania, a rodzice pokonują drogę do kuchni i z powrotem wielokrotnie w ciągu dnia (bynajmniej nie w celach konsumpcyjnych), prowadzeni za rękę przez latorośl, która właśnie musi coś ważnego „powiedzieć”.

Patryk ma dziesięć lat, a nasza przygoda z AAC rozpoczęła się niespełna dwa lata temu – żałuję, że tak późno. Dawno podejrzewaliśmy, że mowa naszego dziecka nie rozwinię się na tyle, aby było ono w stanie wyrazić to, co podpowiadają mu jego myśli. Obserwowaliśmy niepokojące objawy w zachowaniu syna – bierność, częstą apatię, bezradność po usilnych próbach nawiązywania kontaktu, aż wreszcie gniew, złość, autoagresję i wycofanie w świat zabaw, grających i mówiących



Patryk i jego tablice do porozumiewania się

gadżetów – w świat, do którego właściwie nie mieliśmy dostępu. Teraz wiem, że Patryk był bardzo samotny – choć otoczony opieką i miłością. Nie wystarczyło mu to, że najbliższa rodzina potrafiła przypisać wiele znaczeń kilku wypowiedzianym przez niego sylabom.

Niestety nikt wcześniej nie powiedział nam o sposobach komunikacji z niemówiącym dzieckiem. Łudzono nas obietnicami, że pewnego dnia syn się „otworzy”, że trzeba czekać (pytam – na co?). Ile cierpienia zaoszczędzilibyśmy jemu i sobie – tylko rodzice w podobnej sytuacji rozumieją, co mam na myśli.

Wiem, że jest jeszcze w Polsce wiele rodziców i dzieci, którzy nie mają pojęcia o istnieniu alternatywnych metod porozumiewania. Zdaję sobie sprawę, że nie da się nadrobić straconego czasu, więc

czuję ogromną potrzebę i obowiązek przekazania swoich doświadczeń w dziedzinie wykorzystywania piktogramów, aby zachęcić terapeutów do propagowania tych metod, a rodzicom pokazać, jak wiele można zmienić na lepsze codziennym życiu.

Patryk urodził się z wadą genetyczną, na tyle niespotykaną, że do końca życia pozostaną tajemnicą jego możliwości rozwoju. Faktem jest natomiast, że najbardziej utrudnia mu codzienne życie brak możliwości porozumiewania się za pomocą słów. Pewnego wiosennego dnia zjawiała się w naszym domu osoba, dzięki której „ruszyła lawina”. Po kilku spotkaniach nasze mieszkanie zostało zaetykietowane piktogramami, jak w reklamach przedwyborczych, a Patryk stał się właścicielem pierwszej, bardzo jeszcze skromnej książki do komunikacji. Zaczęło się! Intuicja podpowiadała mi, że nareszcie poruszamy się we właściwym kierunku. Z powodu wyjazdu naszej kochanej Pani musieliśmy zakończyć spotkania ze specjalistą. Postanowiłam wziąć sprawę w swoje ręce. W końcu to my rodzice mamy największą motywację (czytaj: siłę i wytrwałość) w walce o własne dziecko.

Dodatkową zachętą był fakt, że Patryk prawie natychmiast „załapał, w czym rzecz” i nasza praca dawała już pierwsze efekty. Od pierwszej chwili uwielbiał swoje „obrazki”, a próby porozumiewania się traktował jak najlepszą zabawę. Nigdy nie zapomnę, jak się cieszyliśmy, gdy po powrocie ze szkoły niezgrabnie wskazywał na poszczególne piktogramy, a zadowolenie na jego twarzy podpowiadało nam, że dobrze zrozumieliśmy jego myśli.

Wkrótce okazało się, że brakuje nam piktogramów, zaczęłam poszukiwania sponsorów, którzy sfinansowałyby zakup programu Boardmaker & SD Pro (bagatelka 2 400 zł – dla mnie to kosmiczna cena). Szukałam i... udało się! Zachęcam wszystkich do podejmowania takich samodzielnych prób, może mój przykład będzie zachętą. Nie warto czekać i zdawać się tylko na szkoły i terapeutów, nie wolno nam być biernym, bardzo wiele zależy właśnie od nas.

Mimo że miałam program wraz z instrukcją w języku polskim, to wciąż czułam się niekompetentna i bałam się eksperymentować na własnym dziecku. Kolejny raz uśmiechnęło się do nas szczęście. Zostaliśmy uczestnikami programu dla rodzin organizowanego przez Stowarzyszenie „Mówić bez Słów” pt. „Braciszku, siostrzyczko pomóż mi to powiedzieć”. Tam po raz pierwszy zetknęłam się ze światem „AAC-owców” w najlepszym wydaniu. Zobaczyłam sale lekcyjne, sprzęt wspomagający, który mnie zachwycił, obserwowałam ludzi, którzy pracują z niemówiącymi dziećmi i otworzył się przede mną świat nowych możliwości i lepszego życia dla całej mojej rodziny. Tam też poznałam zasady budowania prostych tablic do komunikacji.

Wstąpił we mnie nowy zapał, zaliczyłam wkrótce dwustopniowy kurs obsługi programu Board-



Patryk z Go Talkiem

maker & SDP (jedyna mama wśród grona pedagogów, logopedów i psychologów, ale co mi tam!). Zresztą jako jedyna z grona chętnych zapisałam się od razu na dwa stopnie dzień po dniu, (co znaczy motywacja!). Potem była już ciężka, codzienna praca – nowe piktogramy, nowe tablice sytuacyjne, kalendarze, zadania domowe wykonywane wspólnie z użyciem programu.

Z biegiem czasu pojawił się w domu nowy komputer (zdobycz programu Pegaz – informacji szukaj w PFRON-ie), nowa drukarka i wciąż nowe wydatki: na tusz, papier itp.

Równoległe podjęłam starania o to, aby program pojawił się w szkole, do której uczęszcza Patryk, na kolejnych zebraniach przekonywałam innych rodziców, jak wiele zmienił w moim życiu, jak go wykorzystywać, nawet drukowałam dla wszystkich pierwsze piktogramy. To jest jednak temat na osobne zwierzenia. Znowu się udało – program jest w szkole, teraz marzę, aby nauczyciele i rodzice zafascynowali się nim tak, jak ja.

Z biegiem czasu na ścianach mojego mieszkania zaczyna brakować miejsca. Najwięcej piktogramów jest rzecz oczywista w kuchni, bo tam spędzamy dużo czasu, podczas którego sobie „rozmawiamy”. Patryk wciąż oczekuje nowych tablic, a ja z uśmiechem obserwuję, jak zmienia się jego zachowanie. Stał się pewny siebie, bardziej przebojowy, czuje się pełnoprawnym członkiem rodziny, który chce mieć swoje zdanie. Potrafi decydować i wyrażać sprzeciw; gdy ma dobry humor stara się

nawet żartować. Jest bardziej otwarty w stosunku do obcych ludzi, uwielbia „zagadywać” i być w centrum uwagi rozmawiających (sprawdźcie sami, jakie wrażenie na obcych ludziach wywołuje „zagadnięcie” piktogramem). Jest dociekliwy i nie rezygnuje, dopóki nie zostanie zrozumiany. Dużo rzadziej wpada w gniew, zanikły stany apatii.

Dzisiaj Patryk uczy się pracować również z komputerem. Sama buduję mu aktywności w SD Pro, a on obsługuje je enterem i spacją. Ma nagrane wierszyki i piosenki, które sam uruchamia. Czyta interaktywne książeczki, wciąż domaga się nowych, a ja nie mogę uwierzyć, że drzemały w nim takie możliwości, których mogliśmy (o zgrozo!) nigdy nie odkryć.

To nie koniec mojej walki o dziecko. Właśnie czekamy na sfinalizowanie umowy na zakup komunikatora Go&Talk20 (niech żyją subkonta!). Ja sama

wciąż staram się o nowe informacje na temat AAC (warsztaty w Warszawie, zakup nowych publikacji), mam w planie pozyskać środki na klawiaturę IntelliKeys i komputerowy ekran dotykowy (to jak wiara w cud, ale kto wie...). Co najważniejsze – jestem od niedawna dumnym członkiem Stowarzyszenia. Przede mną dużo planów, tylko czasu wciąż za mało.

Kończąc, chciałabym życzyć wszystkim rodzicom zafascynowanym efektami komunikacji alternatywnej i tym, którzy raczkują w temacie – dużo wytrwałości. Jako członek Stowarzyszenia, a może przede wszystkim jako mama chętnie nawiążę kontakt z rodzicami, którzy chcieliby się podzielić swoimi doświadczeniami w dziedzinie AAC.

Gorąco pozdrawiam

Jola, mama Patryka, jolly1@poczta.onet.pl

REKLAMA

SK2 PC KEYBOARD ADAPTER

- ⇒ interfejs pozwalający na podłączenie dwóch włączników
- ⇒ współpracuje z programem *Sensory Software Switch Driver*
- ⇒ włączniki mogą pełnić funkcję dowolnego klawisza klawiatury lub myszy
- ⇒ możliwość automatycznego doboru funkcji włącznika w zależności od uruchomionego programu
- ⇒ możliwość ustawienia szybkości powtarzania klawiszy
- ⇒ zabezpieczenie przed przypadkowym naciśnięciem włącznika
- ⇒ podłączenie poprzez złącze USB



Zapraszamy do Sklepu Internetowego Stowarzyszenia!
www.sklep.aac.org.pl

Biuletyn
Stowarzyszenia **Mówić bez Słów**
al. Dygasińskiego 25, 30-820 Kraków
www.aac.org.pl
biuletyn@aac.org.pl

ISSN 1734-235X

redakcja:
Ewa Przebinda
projekt graficzny i skład:
Paweł Szczawiński

Wszystkich, którzy chcieliby się podzielić swoimi doświadczeniami, zarówno użytkowników (lub ich rodziców), jak i specjalistów AAC prosimy o przysyłanie swoich tekstów.

Przy zapisie wypowiedzi użytkowników prosimy uwzględnić system notacji, którego opis jest dostępny w artykule A. Smyczek w Biuletynie nr 4/2004.

Nadsyłane artykuły nie powinny przekraczać 5 stron maszynopisu (9000 znaków ze spacjami). Przyjmujemy pliki MS Word lub OpenOffice.

Prosimy nie zamieszczać fotografii w tekście, lecz nadsyłać je w postaci plików .jpg lub skompresowanych plików .tif o rozdzielczości 300 lub 360 dpi. Możliwe jest również nadsyłanie zdjęć o formacie co najmniej 10 x 15 cm zwykłą pocztą na adres Stowarzyszenia.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów.

Wszelkie ogłoszenia dotyczące AAC zamieszczamy nieodpłatnie, zastrzegając sobie prawo do ich selekcji.